



MULTIMEDIALNE
PRZEDSZKOLE
PROGRAM EDUKACJI PRZEDSZKOLNEJ



30 Tydzień

Mali ekolodzy



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



XXX. TEMAT TYGODNIA: MALI EKOŁODZY

Dzień tygodnia: 1

Temat: Jesteśmy przyjaciółmi ziemi

Opowieść ruchowa „W lesie”

Wyruszamy na wycieczkę do lasu.

Wkładamy odpowiednie ubranie – (dzieci naśladują ubieranie się), zabieramy ze sobą suchy prowiant i coś do picia. W trosce o czystość powietrza pojedziemy rowerami do lasu – (kładą się na plecach, unoszą nogi i pedałują w powietrzu). Wyjeżdżamy z miasta i skręcamy w polną drogę. Czujemy zapach kwiatów – (wykonują kilka głębokich wdechów nosem), które rosną dookoła. Wysoko słychać śpiew skowronka – (wyciągają głowy do góry). Dojeżdżamy do skraju lasu. Tu zostawimy nasze rowery (dzieci wstają). Dalej pójdziemy pieszo, ostrożnie stawiając kroki, by nie niszczyć roślin (idą, robiąc duże kroki, wysoko unosząc kolana). Przeskakujemy przez wąski strumyk (przeskakują niewidoczną przeszkodę). Spacerujemy ostrożnie po świeżej trawie na polanie. Przechodzimy po pniu (dzieci idą, stawiając jedną stopę przed drugą). Wracamy na skraj lasu, wsiadamy na rowery, wracamy do przedszkola (kładą się na plecach, unoszą nogi i pedałują w powietrzu).

Inscenizacja: wiersza „Sznurek Jurka” L. Szoldry

Tuż za szkołą, bardzo blisko,
kiedyś tam wyrzucił Jurek
poplątany stary sznurek
A nazajutrz obok sznurka
od banana spadła skórka
wyrzucona przez Karola.
Tam też wkrótce Jaś i Ola
wyrzucili bez wahania
swoje torby po śniadaniach
stos papierków po cukierkach
wysypała tam Walerka
Na papierki spadła ścierka,
jakaś pusta bombonierka,
I od lodów sto patyków
pustych kubków moc z plastiku.
Ot tak, od sznurka Jurka,
wnet urosła śmieci górką,
A z tej górką wielka góra,
której szczyt utonął w chmurach
Nie ma miejsca na boisko
lecz śmietnisko mamy blisko.

Dzień tygodnia: 2

Temat: By nie rosła góra śmieci

Piosenka „Ekologia” T. Kłaman



Chcesz na łące spędzać czas
podnieś papier, sprzątnij las
Chcesz nad rzeką bawić się,
nie wyrzucaj śmieci, nie

Ref. Eko, eko, ekologia, eko, eko, ekoświat
Nowe czasy, nowa moda, żyj z przyrodą za Pan brat

Słuchaj mamó, tato też,
zostaw auto, rower weź
Niech pamięta każdy że
ziemia też oddychać chce

A więc jaki morał z tego?
koleżanko i kolego
Wiwat kwiaty, wiwat las!
Ekologia jest wśród nas.

Wiersz „Nasza planeta” – autor nieznany

*Kochamy naszą planetę
Przecież na niej mieszkamy.
Chcemy by była piękna
Dlatego o nią dbamy.
Nie zaśmiecamy lasów
W nich żyją zwierzęta,
To nasi przyjaciele
Każdy z nas o tym pamięta.
Chcemy mieć czystą wodę
W jeziorach i oceanach.
Chcemy by słońce świeciło
Na czystym niebie dla nas*

Dzień tygodnia: 3

Temat: Dobre rady na złe odpady

Wiersz E. Burakowska „Ochrona środowiska”

Słyszałem takie słowa:
Ochrona środowiska.
To jakaś sprawa nowa.
Co to znaczy – powiedz ?
Jak by ci to wytłumaczyć ?
Gdy w lesie nie rzucasz śmieci
I nie krzyczysz strasząc zwierzęta.
Gdy zimą dokarmiać ptaki pamiętasz,
Gdy prowadzisz przez ulice młodsze dzieci.
Kiedy okno otwierasz na noc,
Po dobranocce mówisz dobranoc,
Nie marudząc do północy.
Kiedy sam się co dzień kapiesz, i na półce z książeczkami ścierasz kurz.



Dzień tygodnia: 4

Temat: Nasza planeta ziemia

Wiersz B. Forma: Planety

*Słońce to gwiazda, świeci na niebie.
Ciepłe promienie wysyła do Ciebie.
Merkury, Wenus to Słońca sąsiedzi,
może je człowiek kiedyś odwiedzi?*

*Potem jest Ziemia, wszyscy ją znamy.
Za Ziemią Mars częściowo zadbany.
Pokryty pyłem oraz skalami
i nieczynnymi już wulkanami.*

*A dalej Jowisz, Saturn i Uran,
Neptun hen w gwiezdnych chmurach.
Wokoło Słońca się przemieszczają
i tajemnice swoje wciąż mają.*

Czy ktoś je pozna kiedyś dokładnie?
Tego już chyba nikt nie odgadnie.

Dzień tygodnia: 5

Temat: W Ekolandii

„W EKOLANDII” autor U. Galas

Był sobie wielki, piękny park. W parku rosło mnóstwo ciekawych roślin: wspaniałe, potężne drzewa, kwitnące i pnące krzewy oraz wysokie kolorowe kwiaty. Chętnie przebywały w nim ptaki, kolorowe owady, żabki, wiewiórki, jeże i inne drobne zwierzęta. Park był pachnący, zadbany i radosny. Chociaż zdarzało się, że gościły w nim osoby, które wyrzucały śmieci gdzie popadło, deptały klomby i trawniki, głośno się zachowywały, łamały gałęzie, nie szanowały zwyczajów mieszkańców. W miejscu tym mieszkały małe Ekoludki. Czuły się bardzo dobrze, były szczęśliwe. Dbały o swoje otoczenie: grabiły, podlewały rośliny, wrywały chwasty, zamiatały i zbierały śmieci. Ekoludki mieszkały w małym, pięknym pałacu pod konarami najstarszego drzewa, dostojnego dębu. Miały swojego króla i królową. Para królewska lubiła przechadzać się alejami parku, podziwiać świat przyrody. Chociaż martwiły ją niektóre zachowania gości - najczęściej ludzi. Król i królowa byli już w podeszłym wieku, dlatego bardzo chcieli znaleźć męża dla swojej jedynej córki Ekolinki. Pragnęli, by to był dobry gospodarz ich parku, by kraina rozwijała się i piękniała, dawała radość, szczęście i zdrowie wszystkim mieszkańcom oraz odwiedzającym to miejsce gościom. Ogłoszono więc, by kandydaci przybywali zaprezentować się przed królewską parą. Wkrótce pojawił się pierwszy młodzieniec, bardzo dostojny i piękny. Zaproponował, że kiedy zostanie wybrany na męża Ekolinki, pozamyka ptaki w klatkach, a ich śpiew zastąpi głośną muzyką z odtwarzacza. W parku odbywać się będą dyskoteki i bale. Podarował swojej wybrance radio z wielkimi kolumnami, które wydawały z siebie taką moc, że drzewa gubiły natychmiast liście, a kwiatom opadały płatki, owady natomiast chowały się w najskrytsze kąty. Drugi kandydat w bogatym



stroju, kiedy stanął przed parą królewską oznajmił, że pragnie wyciąć drzewa a w ich miejsce wybudować wesołe miasteczko, twierdził, iż ekoludki najbardziej na świecie lubią dobrą zabawę. Ekolinka dostała od niego w prezencie małą karuzelę z pozytywką, która wygrywała skoczne melodie. Wkrótce pojawił się kolejny młodzieniec z rozwichrzoną fryzurą oraz głową pełną pomysłów. Powiedział, że kiedy on zostanie wybrany przez królewską parę na zięcia, to zlikwiduje część parku i wybuduje fabrykę czekolady. Wie, że ekoludki bardzo lubią słodkie, a poza tym taka inwestycja przyniesie dochód dla całej krainy. Dodał, że chce zamienić gorzkie życie ekoludków w słodkie życie. Podarował Ekolince tabliczkę czekolady, która po odłamaniu kawałka szybko uzupełniała ubytek, wciąż była cała. Potem pojawiali się kolejni kandydaci, a każdy z nich miał swój pomysł i swój prezent dla wybranki.

Para królewska była już bardzo zmęczona dziwnymi, okrutnymi pomysłami kandydatów gdy wtem ... przyszedł skromny chłopiec, o bardzo szczerzej, radosnej buzi. Opowiedział o swoich planach. ...Gdyby został tu gospodarzem, nie zmieniłby nic, ponieważ tak jest pięknie. Jedyne jego marzenie to dbać, by jeszcze więcej ptaków śpiewało wesoło, by jeszcze więcej kwiatów pachniało, drzew szumiało, a w stawie żab rechotało. By na ławkach odpoczywać mogli szczęśliwi ludzie, by znaki w alejkach przypominały o konieczności szanowania zieleni, a kosze zapraszały, by wrzucać do nich śmieci. Przyniósł on swojej wybrance nasionko rośliny, która już wyginęła zniszczona przez ludzi, a była piękna i miała czarodziejską moc. Jej zapach sprawiał, że ustępowały bóle a smutek zamieniał się w radość. Para królewska rozpatrywała każdą kandydaturę bardzo wnikliwie. Jednak zdecydowanie przypadł jej do gustu ostatni młodzieniec o imieniu Recyklinek. Wkrótce odbyło się wesele, na którym przygrywała kapela żab, pasikoników i innych owadów. Młoda para żyła długo, w szczęściu, zdrowiu i spokoju. Dbiała o swój park, a ten stał się jeszcze piękniejszy, bogatszy i bardzo czysty. Ekoludki wiedziały, że dbając o swoje środowisko chronią świat.

